

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Ł ó d ź

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnosząc do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60.594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Niedziela 9-go Lipca

№ 170

Powrót dobrych czasów

ale w Ameryce

Paryż, 8. 7.

Dzienniki francuskie i angielskie wyrażają jednakowe przekonanie, że po tak żałosnym eksperymencie z konferencją londyńską Stany Zjednoczone przygotowują stopniową likwidację swych zainteresowań w Europie. Prezydent Roosevelt i otaczający go tak zwani mózgi koncentrują też wszystkie wysiłki na wewnętrznej gospodarce i politycznej stabilizacji z wyłączeniem wszelkiej interwencji w sprawach europejskich nawet w dziedzinie rozbrojenia. Istotnie Norman Davis nie wróci już do Genewy, a delegacja amerykańska aż do ostatniego eksperta opuściła brzegi Lemanu. Tak samo delegacja londyńska zamyka już swe walizy. W końcu bieżącego miesiąca nastąpi moment, w którym Ameryka odwróci się ostatecznie plecami od Europy i przystąpi do energicznej akcji wycofania swych wierzytelności europejskich w miarę, jak na to pozwolą okoliczności. Na decyzję prezydenta Roosevelta zerwania z Europą i polityką światową wpłynął fakt, że katastrofa gospodarcza w Ameryce została już jakoby pokonana.

Z Nowego Jorku donoszą do „Informa-

tion”, że amerykański minister handlu oświadczył, iż Stany Zjednoczone znajdują się na drodze do dawnej prosperity. We wszystkich warstwach społeczeństwa wzrasta zaufanie do poczynań rządowych. Optymizm górnie na całej linii, bażrobocie się zmniejsza, produk-

cja wzrasta i podnoszą się ceny. W ciągu ostatnich kilku tygodni wytwórczość przemysłu metalurgicznego podniosła się z 12 procent do 50 kilku kilku procent w porównaniu z produkcją lat pomysłnej gospodarki. Zwyżka cen surowców jest jeszcze znaczniejsza.

Rady dla samobójców

Wiedeń, 8. 7.

Akcja terrorystów hitlerowskich przetrwana przed kilku dniami, odżyła w myśl wskazówek Berlina na nowo. Jak gdyby dla ilustracji odezwy pos Habichta wykonano za mach bomowy, w Wiener Neustadt i na stacji kolejowej w Mank.

Zanieczyszczono w ohydny sposób kościół w Simmeringu. Zasypano żelaznymi gwoździami drogi w Stryji, zorganizowano propagandę anonimową w celu siania niepokojów wśród finansistów, kupców i przemysłowców. Rozesłano zawiadomienia anonimowe, że rząd austriacki zamierza przeprowadzić pożyczkę przymusową w tej formie że na wszystkie oszczędności prywatne w bankach nałożony będzie areszt w wysokości 25

proc. Wydrukowano widokówki z przestroga, by nie subskrybowano wogóle pożyczki wewnętrznej, rozesłano anonimowe wieści o życiu prywatnym poszczególnych członków rządu i wybitnych polityków i rozpisano konkurs na najlepszy dowcip, ostrzem skierowany przeciwko rządowi. Dalej konkurs na najskuteczniejsze kłamstwo, które mogłoby najbardziej zdyskredytować Dollfussa. Koroną wszystkiego jest jednak propaganda wśród kandydatów na samobójców zachęcająca ich by przed popełnieniem samobójstwa uśmiercili kilku przeciwników hitleryzmu i w ten sposób śmierć własną otoczyli aureolą bohaterstwa narodowego. Okropności te odśladnił na podstawie dokumentów austriacki minister sprawiedliwości.

Rada ministrów postanowiła ogłosić dzień wieczorem rozporządzenie mające na celu zwalczanie terroru i sabotażu. W myśl tego rozporządzenia każdy kto spowoduje umyślnie eksplozję lub pożar, sporządza lub przewozi materiały wybuchowe, organizuje zamachy na objekty użyteczności publicznej i t. d. będzie niezależnie od śledztwa i kary sądowej, kara tym od 3 do 6 miesięcy, przyczem odwołanie od kary nie będzie miało mocy wstrzymującej.

Trup dziecka na osi wagonu

Częstochowa, 8-7 (tel. wł.)

Wczoraj w warsztatach kolejowych, zupełnie przypadkowo, trafiono na ślad ohyd-

Ruszczewski zabiega o zwolnienie z więzienia

Warszawa, 8-7

Obroncy inż. Ruszczewskiego skazanego za nadużycia w budownictwie pocztowym na 6 lat więzienia, wniosli do sądu apelacyjnego zażalenie przeciwko decyzji sądu okręgowego dotyczącej zmiany dotychczasowego środka zapewnienia kaucyjnego z kaucji na bezwzględny areszt.

Obrona zabiega o zwolnienie Ruszczewskiego z kaucji aż do rozstrzygnięcia jego sprawy w instancji odwoławczej.

nej zbrodni: dzieciobójstwa. Mianowicie po podniesieniu na specjalnych dźwigarach wagonu I klasy odczepnego z pociągu warszawskiego dla przeprowadzenia remontu, robotnicy z najwyższym przerażeniem zobaczyli drobne obnażone ciało niemowlęcia, przywiązane sznurami do spodniej części wagonu. Zwłoki były tak mocno i zreżnięte, że z zewnątrz absolutnie nie były widoczne. Dziecko liczyło około 5 miesięcy. Trup był już w stanie rozkładu i widocznie znajdował się pod wagonem już od pewnego czasu. Policja wszczęła dochodzenie, celem odnalezienia osoby potwornego mordercy.

Tajemnicze szkielety odkopane w Białymstoku

Białystok, 8-7 (tel. wł.)

W czasie robót kanalizacyjnych przy Rynku Kościuszki w domu S. Marcina na głębokości 120 cm. natrafiono na fundamenty, po rozkopaniu których znaleziono wiele szkieletów ludzkich oddzielnych kości i 15 czaszek. Już pierwsze badania wykazały, że szkielety te pochodzą z bardzo dawnych czasów.

Za wersalskie traktowanie aresztowanych policjanci skazani na więzienie

Lublin, 8 7.

W Lubitowie, powiatu kowelskiego, powiatu kowelskiego, aresztowano pod zarzutem kradzieży niejakiego Filipa Byciuka, którego osadzono w areszcie posterunku policyjnego w Lubitowie. Następnego dnia w celi aresztu znaleziono zwłoki Byciuka, zmasakrowane w straszliwy sposób, ze strzaskaną klatką pierścionową, połamanymi żebrami i okropnie posiniaczonego ciałem.

Przeprowadzone dochodzenie sądowo-prokuratorskie ustaliło sensacyjne szczegóły. Po aresztowaniu Byciuka w nocy do celi jego wszedł komendant posterunku policyjnego Marian Rutkowski oraz posterunkowi Wójcik

i Sójka w celu przeprowadzenia śledztwa. Podczas przechowywania policjanci tak nie-ludzko pobili Byciuka, że ten z ran zmarł.

Sąd Okręgowy w Lublinie na rozprawie jawnej, która w całej rozciągłości potwierdziła winę policji, skazał Rutkowskiego na 12 lat, Wójcika na 10 lat i Sójkę na 3 lata więzienia. Ponadto sąd skazał również na 3 lata więzienia współoskarżonego w tej sprawie posterunkowego Kębacza, który usiłował zatrzeć ślady przestępstwa. Sąd Apelacyjny w Lublinie, do którego odnieśli się oskarżeni, wyrok pierwszej instancji zatwierdził w całej rozciągłości.

Pociąg pospieszny wpadł na wóz Dwie osoby zabite

Warszawa, 8 7.

Dziś w nocy na stacji Włochy wydarzyła się katastrofa kolejowa, której ofiarą padły dwie osoby. Pociąg pospieszny Kraków — Warszawa nr. 208 wpadł na wóz przejeżdżający przez tory. Wóz został strzaskany w kałki. Obok toru leżał nieprzytomny Eugeniusz Zajder z Czarowa. Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus w Warszawie.

gdzie zmarł. Drugą ofiarą katastrofy padł również jadący na wozie woźnica u Zajdera, którego nazwisko nie ustalono. Zwłoki zabitego znalezione na buforach pociągu pospiesznego, który zatrzymał się w odległości 500 metrów od miejsca katastrofy. Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu.

Na miejsce katastrofy zjechała specjalna komisja z Warszawy.

Dolar -6.00 złotych

Wpływ zniżki dolara na życie gospodarze

Rano Bank Polski płacił za dolary równie 6 zł. W obrotach prywatnych notowano dolara 6 zł. 13 gr. A zatem, w porównaniu z dnem wczorajszym, kurs dolara obniżył się o 25 gr.

Wczoraj przy zamknięciu giełdy londyńskiej notowano dolara 4.71.25 za funta, co po przeliczeniu odpowiada kursowi 6.32 za dolara. W Paryżu notowano wczoraj przekaz na Nowy Jork 18.18, co odpowiada kursowi w złotych 6.37. Na giełdzie warszawskiej kurs czeku na Nowy Jork notowano 6.40.

Istnieje w Warszawie duża rozpiętość między notowaniem banknotów a notowaniem przekazów na Nowy Jork, zwłaszcza zaś przekazy telegraficznego. Tłumaczy się to tem, że istnieje duża podaż banknotów, skupowanych przez Bank Polski, który na podstawie nabywanych banknotów dolarowych sprzedaje je przekazy na Nowy Jork.

Ekspert banknotów dolarowych z Polski stale trwa. Według oceny kół finansowych już obecnie większość banknotów dolarowych została z Polski wywieziona.

Powódź w Małopolsce

Trwające od szeregu dni opady deszczu spowodowały silne wzebranie rzek i potoków górskich na terenie całego województwa małopolskiego. W wielu miejscach rzeki wylały. Sytuacja wczoraj w południe przedstawiała się następująco:

Powiat Kołomyja — woda na Prucie podniosła się o 3,30 m ponad normalny poziom, zalewając niżej położone pola. Wylew rzeki spodziewany jest po południu. Wody Prutu obytują brzegi w dalszym ciągu. Wzbrały również dopływy Prutu w kilku miejscach. Komunikacja kołowa jest chwilowo przerwana.

Powiat Kossów — stan wody na Czeremoszu Czarnym podniósł się o 1,60 m ponad normalny stan wody. Most na Rybnicy między Sokolowem a Jaworowem został zniszczony. Komunikacja kołowa w kilku miejscach przerwana.

Powiat Sniatyn — na Prucie i Czeremoszu Czarnym wody przybrały ponad normę o 1,60 m. Wody stale przybierają.

Powiat Dolina — stan wody na rzekach Sokicli i Swicie podniósł się o 1,30 m. W Kaluszu i Komnicy woda przybrała o 1,60 m. Most w Tatarowie jest zagrożony.

Pod Mikuliczynem, powiat Nadwórna, woda zalała 12 domów. Elektrownia w Mi-

kuliczynie jest nieczynna. W powiecie stanisławowskim wzebrała Bystrzyca. Na przedmieściu Stanisławowa kilka ulic zostało zalanych wodą.

W powiecie stryjskim również wzebrały rzeki. Stan wody na Dniestrze podniósł się 2,18 m ponad normalny poziom. Droga ze Stanisławowa do Kołomyi jest zalana w niektórych miejscach. Na wszystkich zagrożonych odcinkach czuwają oddziały policji oraz ludność.

Lekarze żydowscy usunięci

Berlin, 8 7.

„Frankfurter Zeitung” donosi, że ministerjum pracy Rzeszy wydało rozporządzenie, na mocy którego władze mają uchylać świadectwa lekarskie ubezpieczonych, sporządzone przez niearyjskich lekarzy. Zajnterесowane osoby winny zatem dbać, aby odnośne badania były przeprowadzone przez lekarzy pochodzenia aryjskiego.

Konferencja lekarzy prywatnych Kas Chorych uchwaliła wykluczyć z prywatnej praktyki ubezpieczeniowej wszystkich lekarzy Żydów.

S. p. poseł Franciszek Marjański

Warszawa, 8 7

Wczoraj zmarł w Warszawie poseł Stronnictwa Narodowego, Franciszek Marjański. Zmarły był prezesem Związku Przemysłowców Chrześcijańskich, prezesem Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego, prezesem Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego itd.

Świat rzemieślniczy ponosi przez jego śmierć niepowetowaną stratę. — Był posem z okręgu nr. 1 w Warszawie. Mandat po nim we dług listy wynadźne p. Zofji Zaleskiej, znanej działaczce i publicystce.

Pożar w kinie „Atlantic” w Częstochowie

Częstochowa, 8-7 (tel. wł.)

W kinie „Atlantic” wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w kabine operatora. Ogień objął w jednej chwili dwa filmy, znajdujące się w kabine. Filmy spłonęły doszczętnie. Znajdujące się w kabine pomocnik operatora 16-letni Marjan Miller, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, wskoczył oknem z I-go piętra na bruk. Doznał on ogólnych potłuczeń i poparzeń. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Pożar ugasiła straż ogniowa. Straty wynoszą 5000 zł.

Redukcje w Zagłębiu

Sosnowiec, 8-7 (tel. wł.)

Sytuacja pracownicza w tutejszym przemśle nieco się poprawiła, a przynajmniej w większych kopalniach Zagłębia nie było w ciągu minionego tygodnia większych redukcji. Niektóre kopalnie zwolniły po kilkunastu robotników.

W fabryce Hulczyńskiego zredukowano 75 robotników podobno z powodu braku zamówień. Natomiast Huta Katarzyna przyjęła do pracy 104 robotników.

17 tys. zł; przegrał w totalizatoru

Najwyższy sąd wojskowy rozpatrywać będzie wkrótce ciekawą sprawę sierzanta, Furmanowskiego, który wyrokiem okręgowego sądu wojskowego we Lwowie, skazany został na 18 miesięcy więzienia za popełnioną defraudację.

Sierzant podjął do wypłaty 17 tysięcy zł, i wyjechał do Warszawy, gdzie pieniądze przegrał na wyścigach w totalizatoru.

„Nielegalne” stowarzyszenia młodzieży narodowej

Warszawa, 8 7.

Półrządowa agencja „Iskra” donosi że zgodnie z rozporządzeniem ministra oświaty z 20 kwietnia wszystkie stowarzyszenia akademickie ogólnouczelniane mają obowiązek do 1 września zgłosić swoje wystąpienie ze związków centralnych.

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia wszystkie stowarzyszenia które do końca czerwca nie zadeklarowały przekształcenia się w jednouczelniane, zostaną rozwiązane przez władze nadzorcze. Agencja przy tej sposobności atakuje stowarzyszenia młodzieży narodowej nazywając je „nielegalnymi”.

Prawo i życie

Władze skarbowe kontrolują obecnie zapasy wódek w sklepach. Jak wiadomo, sklepy posiadające koncesję na sprzedaż wyrobów monopolowych, mają obowiązek utrzymywać pewien zasób wyrobów, tak, by publiczność zawsze mogła je bez trudu nabyć. Otóż obecnie wobec braku przepisów, gdy cy nie dość ściśle trzymali się przepisów, gdy brakowało im środków na nabycie odpowiedniej ilości wódek.

Oczywiście nie leży to w interesie Monopolu, gdyż zwiększają się wskutek tego posiadane przezeń zapasy. Wobec tego stosuje się surowe sankcje przeciwko kupcom.

Czy jednak w okresie przesilenia nie należałoby rozluźnić wódeczanych przepisów?

N E D Z A

Znane (lepiej powiedzieć: nieznanie) zajęcia w paru powiatach środkowej Małopolski nasuwają szereg refleksyj. Przedewszystkiem na temat — źródła.

Zdaniem P. A. T. źródłem tych wypadków była — agitacja komunistyczna. Zdaniem zaś prasy rządowej — agitacja Stron Ludowych. Kiedyś prawdopodobnie dowiemy się, czy i jaką rolę w tych wypadkach odegrał jeder i drugi wymieniony tu czynnik. O ile oczywiście władze prokuratorskie nie zechcą pójść za radą p. Stpiczyńskiego, który w „Kurjerze Porannym” radził — wypuścić szereg psów policyjnych na poszukiwanie winowajców. Nawet bowiem w tym błogosławnym okresie, w którym żyjemy, psy policyjne pozostały na swoim poziomie i nie wzniosły się wyżej.

Gdyby się jednak przypuściło, że opinia P.A.T. i prasy rządowej załatwia bez reszty sprawę źródła wypadków, to trzeba by także przypuścić, że wypadki miały charakter wyłącznie polityczny. Posiadane przez nas informacje przeczą temu przypuszczeniu. Zresztą ruchy chłopskie — jak uczy historia — rzadko, niezmiernie rzadko, są ruchami politycznymi — pisze „Głos Narodu”. — Są zaś zwyczajnie ruchami gospodarczymi. Bywają nieraz bardzo radykalne i żywiołowe (jak słynne „jacqueries” we Francji średniowiecznej lub „wojna chłopska” w Niemczech z początkiem 16 w.); prawie zawsze jednak w ich założeniu tkwi moment gospodarczy i on stanowi ich istotę.

Tak też ma się sprawa z przykremi zajęciami w środkowej Małopolsce. Rozumie to nawet konserwatywny „Czas”, który niedawno oświadczył:

„Jeśli chłop małopolski uległ w pewnej mierze agitacji radykalno-wywrotowej — to dlatego, że jego sytuacja jest o wiele gorsza niż sytuacja gospodarza innych dzielnic”.

I to swoje zdanie ilustruje danymi stwierdzającymi bezprzykładną istotnie nędzę wsi małopolskiej. M. in. podaje charakterystyczne cyfry o konsumpcji wsi:

„Gdy w okresie od r. 1928 do 1931 — pisze — konsumpcja soli w całej Polsce wzrosła z 289,300 ton na 301,000, w Małopolsce w tym okresie spadła z 80,300 ton na 76,400 ton”.

Podobnie jest z konsumpcją węgla.

„Konsumpcja tych produktów — dodaje „Czas” — zawsze w Małopolsce słabsza niż w innych dzielnicach kraju, spada tu w okresie kryzysu szybciej, niż gdzieindziej. Ubożenie — i tak już ubogich mas — jest zawsze źródłem radykalizmu i wrzenia”.

Dwa są tu głównie do rozważenia fakty ciężary podatkowe i zadłużenie naszego włościanstwa. Zastanowienia wymaga przede wszystkim samo egzekwowanie podatków. Zdarzają się bowiem — mimo przeciwdziałania naczelnych władz skarbowych — w tej dziedzinie wypadki szczególne. Oto np. do jednego z gospodarzy we wsi Górze (pow. Międzybuzki) przybył — pisze „Pielgrzym” — egzekutor dla ściągnięcia podatku obrotowego za rok 1931. Podatek został zapłacony. Egzekutor zostawił następujące pokwitowanie:

„obróć w r. 1931 — 0,02 gr.; 10 proc. do datku — 0,31 gr.; procent za zwłokę 0,06 gr.; koszt egzekucji — 1,50 zł, razem — 1 zł, 89 gr.”

Zastanowienia wymaga, dalej, egzekwowanie podatków dzisiaj, na „przednowku”. Mamy wrażenie, że wiele ludzi w mieście nie zdaje sobie sprawy z tego, co to jest „przednowek”. W mieście jest to pojęcie nierealne. Na wsi jednak oznacza straszną, czasem tragiczną rzeczywistość. W tym czasie wieś nie kupuje i nie sprzedaje, a konsumpcję ogranicza do najkonieczniejszych środków utrzymania. Szkoda, że się o tem nie wie...

W modzie są obecnie zjazdy gospodarcze BB. Był taki także w Łodzi. Ze sprawozdań jednak, które podała prasa sanacyjna,

nie widać wcale, by organizatorzy i referenci zjazdowi zdawali sobie sprawę ze szczególnych trudności wsi w tym „przednowkowym” czasie. A przecież obok ludzi z „zielonego biurka” byli między nimi także ludzie mieszkający i pracujący na wsi. Ci mogli i powinni byli zwrócić uwagę odnośnych czynników na wskazane trudności. Dlaczego tego nie zrobili? A, jeśli zrobili, dlaczego nie powiadomili o tem opinii?

Ciągle zapewnią na prasa sanacyjna, że rząd „myśli” o nędzy wsi i chce jej zapobiec. Od „myślenia” trzeba jednak przejść do czynów. Oczywiście nie do tych, które doradza „Kurier Poranny”. Ale do ulżenia wsi w zakresie spłacania danin publicznych i w zakresie zadłużenia.

Napływ żydów do Francji

Napływ żydów do Francji, wskutek przesładowań w Niemczech, stwarza trudności na gruncie francuskim, jak to stwierdza p. Le Provost de Launay, radny miasta Paryża, który wniósł w tej sprawie interpelację w ratuszu.

Pisze mianowicie p. Le Provost de Launay („L'Ordre” nr. 1288):

— „P. prefekt policji prosił mnie o odroczenie dyskusji nad interpelacją w sprawie tego nowego najazdu niemieckiego, który sprawia troski wielu Paryżanom, a ja zgodziłem się nieco zaczekać, bo celem moim jest uspokoić zagrożonych tym najazdem, a zarazem uniknąć fali antysemityzmu.

Jestem przekonany, że żydzi francuscy, są w pierwszym rzędzie zainteresowani w tem, aby porządek nie został naruszony przez napływ w wielkiej liczbie do Paryża i do podmiejskich okolic ich współwyznawców niemieckich, wygnanych lub uciekających przed przesładowaniami hitlerowskimi. Widocznie wielu z nich rozumiało to. Stworzono bowiem pod przewodnictwem wybitnej osobistości izraelskiej, organizację mającą na celu pomoc i skierowywanie uchodźców do Palestyny i do niektórych krajów Ameryki Południowej.

Sądzę, że można zachować we Francji, przy odpowiednich ostrożnościach, ograniczoną liczbę fizyków, chemików, uczonych którzy byli czynni w przemyśle niemieckim, ale to się sprowadza do jednostek.

Nie chcemy, natomiast, aby Niemcy, choć w niezgodzie z Hitlerem, zostający Niemcami z przekonania, przychodzili tutaj jako konkurenci w zawodach handlowych i wolnych, w dodatku w okresie kryzysu.

Już wskazano pewien wielki sklep na prawym brzegu Sekwany, który miał zastąpić pewną liczbę swych pracowników, b. uczestników wojny, uchodźcami żydowskimi z Niemiec.

Ponadto zwróciły mi uwagę takie ogłoszenia w jednym z pism wieczornych:

— Młoda dziewczyna żydowska, 21 lat, uchodźczyni z Niemiec, szuka jakiegokolwiek zajęcia, praca w biurze j. franc. ang. stenografia na maszynie j. niem., praca gosp. dom., bona do dzieci, Mayer, 25 rue Saulnier.

Inżynier niemiecki, 39 lat z dyplomem Politechniki w Berlinie, rzutki z dużym doświadczeniem, szuka zajęcia budowlanego w Francji lub kolonje..

Lekarz niemiecki, uchodźca polityczny,

32 lat, dobre wykształcenie, ogólne, spec. wewn. i kob.) wielka praktyka, autor wielu książek, dziennikarz w wielkich pismach niemieckich, zna jez. fr. ang. ros., sportowiec z dobrym zdrowiem, wielki pracownik, szuka zajęcia jako lekarz okrętowy lub pod..

A przecież wiadomo, że w Paryżu nie może być miejsc wolnych dla lekarzy, inżynierów i sekretarek stenografistek niemieckich.

Jest rzeczą niedopuszczalną również i to, aby dziennik Le Droit de Vivre (Prawo Życia), pod kierownictwem p. Bernarda Le Carhe, miał być urzędowym organem żydów niemieckich, którzy się schronili do Francji.

Jednym z jego współpracowników, którego wskazałem w liście do prefekta policji, jest niejaki Hamon, znany z uchylania się od powinności wojskowej pod pozorem sumienia, ścigany sądowo za antymilitaryzm wskutek ohydnych artykułów w piśmie Le Charrue Rouge (Czerwony Pług), wydawanym przez socjalistę Lannion'a.

Trzeba ostrzedz uchodźców niemieckich wszelkich wyznań, których liczba będzie wzrastała wskutek usuwania przez rząd Hitlera wszystkich partii politycznych, że w interesie ich leży, aby nie mieszały się bezpośrednio lub pośrednio do naszych spraw wewnętrznych, bo gdyby tego nie rozumieli, sami sprawiliby, że ich istnienie w naszym mieście stawałoby się niedopuszczalne.

To są pobudki mej interpelacji.

Od pierwszych chwil napływu żydów z Niemiec do Francji powstały te wątpliwości i zarzuty. Wiadomo, że zajmowano się tem także w kołach rządowych i parlamentarnych. Obecnie sprawa dochodzi do omawiania w radzie miejskiej Paryża.

Przy niedostatecznej funkcji przewodzenia pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, ochlinie i stanach zapalnych kiszek grubej, skłonności do zapalenia ślepej кишки, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” szybko usuwa objawy zastójne i ból w podbrzuszu. Zalecana przez lekarzy.

9-letni przestępca w domu poprawy

Fenomenalny przestępca stanął kilka dni temu przed sądem dla nieletnich w Guildhallu londyńskim oskarżonym był o włóczęgostwo, ale na przewodzie sądowym wyszły na jaw sensacyjne wprost szczegóły z życia dziecka.

Okazało się, że mały Tim Conroy mając lat 6, zaczął kraść. Było to z początku drobne okradanie rówieśników w przedszkolu, na trawnikach wreszcie w tramwajach, parkach publicznych itp.

Żadne represje środkami domowymi nie odniósł skutku. Mając lat 7, Tim ukradł prawdziwy duży rower, pojechał na nim do White Chapel i tam sprzedał paserom żydejskim.

Gdy za pierwszym razem poszło gładko

małec ukradł drugi rower, również z ulicy.

W nocy udawał że śpi, a gdy domownicy usnęli wykradł się cichutko z domu, aby o świcie wrócić z łupem. Przed rokiem mając zaledwie lat 8, znalazł się w domu poprawy. Wkrótce jednak uporczywie sobie surowy tryb życia w zamknięciu, więc zbuntował innych malców i na czele 20 pięćdziesięciu, mniej więcej rówieśników, lub niewiele starszych od siebie, drapnął z zakładu.

Zdumiony taką ilością przestępstw dziecka jeszcze sędzia sir Charles Catho, orzekł, iż malca należy poddać badaniom psychometrycznym. Zapewnie kryminologzy znajdą w nim bogaty materiał do studjów psychologicznych.

Węgiel brunatny na Wękyniu

Z Łucka donoszą, że pewien belgijski koncern finansowy czyni starania o uzyskanie koncesji na eksploatację wielkich pokładów węgla brunatnego, wykrytych na terenie powiatu strzemińskiego jeszcze za czasów rosyjskich.

Geologowie rosyjscy orzekli przed wojną, że pokłady są młode i wobec tego nale

ży poczekać z eksploatacją około 20 do 25 lat. Badania przeprowadzone obecnie wykazały podobno, że woliński węgiel brunatny na daje się na paliwo tak, że używało go już wiele elektrowni.

Nasuwa się pytanie, dlaczego dla tej akcji przemysłowej nie znalazł się dotąd kapitał krajowy?

„Tajny Detektyw” nauczył ich Jak fałszować pieniądze

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczy się proces przeciwko szajce fałszerzy pieniędzy, która funkcjonowała w Poznaniu przy ul. Polnej 9 i której duszą była głośna

z przestępstw rodzina Przybylskich. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 przestępców, w tym trzy kobiety.

W pierwszej instancji przed sądem okre

gowym wymierzono fałszerzom kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sensacją procesu było oświecenie Przybylskiego, że sposobu fałszowania pieniędzy nauczyli się z „Tajnego Detektywa”. Aby to co mówią poprzeć dowodami, przedłożyli sądowi jeden z numerów tego pisma, w którym istotnie są podane szczegóły fabrykacji fałszywych pieniędzy.

Humor

Kryzysowy klient.

Do składu instrumentów muzycznych

wchodzi klient i pyta:

— Czy mogę kupić jakiś niedrogi fortepian?

— Oczywiście!

— A ile kosztuje?

— Najtaniej dwa tysiące złotych.

— A pianino?

— Tysiąc pięćset.

— To bardzo drogo! A ile kosztuje dobra wiolonczela?

— Około pięćset złotych.

— To też drogo... A w jakiej cenie pan ma mandolinę?

— Od dwudziestu złotych

— Hm, hm — namyśla się klient — A organki pan ma?

— Mam.

— Co kosztują?

— Od trzech złotych. Bardzo ładne

— Nie — decyduje się wreszcie klient

— to wszystko za drogo! Jak będę miał ochotę na muzykę, to sobie pogwizdam — wychodzi z magazynu.

SZCZERY

— No, ale mnie, swemu obrońcy możesz szczerze powiedzieć czy istotnie okradł bank?

— Bał toć to zbyt ciekawe pytanie... Czy bym inaczej mógł opłacić pana?

27)

C. DOYLE

Ponura firma

— Nie udało mi się nigdy przed tobą naszego położenia majątkowego, i wiem, że jest ona tak dobra, że za Twoją, mój drogi Ojciec, zgoda mogą się moje życzenia spełnić.

Jestem zbyt przygnębiony, by przyjść dzisiaj do Was wieczorem, lecz jutro raźno zawięczę się, aby ułożyć z Tobą plany co do mojej przyszłości.

— Być może — pomyślał doktor, chwytając list Toma do kieszeni — że dzisiejsze niepowodzenie nie jest jeszcze dla niego nie szczęściem.

ROZDZIAŁ X

Mieszkanie majora Tobiasza Clutterbucka nie było żadnemu z jego przyjaciół znane. On sam wspominał o niem wobec swych znajomych dość często, zapraszając ich niekiedy w odwiedziny do swego „domowego zacisza” czynił to jednak tak zręcznie że z zaproszonych nikt nigdy nie korzystał, a pomimo to zaproszeni mieli miłe uczucie zaoferowanej gościnności i nieraz z tego powodu poczuli się wobec majora do obowiązku wyświadczenia mu różnych małych grzeczności, z których emerytowany oficer skwapliwie korzystał.

Osoba okazywałego majora była dobrze znana w saleniach gry „Rag-and-Bobtailclub” lub w klubowych oknach „Jeunesse-Doree”. Zawsze elegancko ubrany, z głową dumnie podniesioną — złośliwi twierdzili, że jedyną słuszną rzeczą jaką był jego że wysoki kołnierzyk — z pewnością siebie mierz starożytnego żołnierz, który wiele podróży

odbył i wielu przygód doznał, umiał wymusić dla siebie poważanie i wiarę w swoją solidność. Obdarzony doskonałą pamięcią i bystrym dowcipem, umiał zajmująco opowiadać rozmaite historie z życia swego lub swych kolegów z armji.

Z tego powodu był w towarzystwie nago dość lubianym, choć nie krążył z drugiej strony niechętnych, którzy rozpowiadali znajomym kompromitujące prywatne życie majora plotki. Te ostatnie być może stały się raz przyczyną wielkiej dla niego nieprzyjemności. Zdarzyło się mianowicie, że major starał się o przyjęcie do jednego bardzo wytwornego klubu. Pomimo że kandydaturę jego wniósł jeden z lordów, a poparł ją bardzo silnie pewien baron, zarząd klubu po naradzie wniósł sek przyjęcia majora do klubu załatwił od mownie. Dumę starego żołnierza decyzja ta barzo ubodła. I choć publicznie śmiał się ze swego towarzyskiego niepowodzenia, obracając rzecz całą w żart, to jednak gdy pewnego razu spotkał się w towarzystwie z pewną wpływową osobistością, o której wiedział, że w tej drażliwej dla niego sprawie odegrała decydującą rolę, rzekł do niej wprost:

— Na Świętego Jerzego! Przed dziesięciu laty wyzwałbym za to całe wasze towarzystwo na pistolety, a dziś przyrzekam panu że gdy uzyskam dowody na to, kto był głównym aranżerem tej decyzji, to zażadam od niego wyjaśnienia, a potem sam na jego miejsce wejdę do klubu.

Twarz majora, gdy to mówił, była czerwona z gniewu, a wpływową osobistość odgadła, kogo widocznie miał na myśli, bo uważyła za stosowne pomimo swego szumnego tytułu: „The Honourable Fungus Brown.”), czem prędzej z oczu majora zniknął. Prawdo podobnym powodem tej nieufności, jaką ma-

*) Tytuł szlachecki, przysługujący jedy nie pierwszemu synowi lorda przed odziedziczeniem majoratu.

ior względem swojej osoby w niektórych sferach towarzyskich budził, było to, że nie wiedziano dokładnie, z jakich źródeł czerpie starożytny żołnierz środki do życia. Wiedziano o nim że na wyścigach wdaje się w poważne rozmowy z dżokejami, że skrycie wypytuje o pewne potrzebne mu szczegóły służbę stajenną, wśród której ma zaufanych, i potem na podstawie zebranych informacji stawia pewnie na zwycięskiego zwykle konia. Lecz nie byłoby w tem nic złego, i wielu z jego znajomych w podobny sposób przy grze w totalizatora postępowało.

Poza tem major grywał stale w wistach w bilard. Ponieważ grał dobrze i wiedział, kim ma grać, więc przeważnie wygrywał, czego mu jednak również nie można było brać za złe, gdyż grał umiarkowanie, ze spokojem i bez hazardu. Wreszcie lubiał zawierac przyjaźń z młodymi ludźmi, których „wprowadzał w świat” — jak się sam wyrażał — lub dopomagał im do zawierania potrzebnych im znajomości. Na zakończenie tego krótkiego opisu dodać musimy, że sam pochodził z bardzo dobrego rodu i w żyłach jego płynęła błękitna krew. O swoim szlachectwie wspominał chętnie, pragnąc zwłaszcza swym nowym znajomym dać należyte wyobrażenie o wartości swej krwi i o swoich dobrych stosunkach z arystokracją.

Dnia tego stał właśnie obok młodego Girdlestone’a w jednej z sal wspomnianego już „Rag-and-Bobtailclub” i opowiadał coś żywo swemu towarzyszkowi.

— Rozmawiałem ostatnio o panu z lordem Musgrave Moore, a on zaraz wiedział, o kogo chodzi. — „Girdlestone?” — zapytał. — „Tak jest” — odpowiedziałem. — „Książę hawdu?” — „Ten sam” — Chciałbym go poznać” — od rzekł. — „Mogę w tem panu dopomóc” — od powiedziałem. Ma on najlepszą krew w hrabstwie Waterford — kończył major.

D. n. l.

KRONIKA

Dzieje trójkała małżeńskiego



KALENDARZYK

5 po Ziel św.

(a) Aleksander Kujawski, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 38, prowadził do spółki z Tadeuszem Florczakiem skład manufaktur w Aleksandrowie.

Florczak, człowiek mocno przedsiębiorczy, wykorzystał okazję i stał się spółnikiem Kujawskiego nie tylko do składu, lecz i do zony.

Franciszka Kujawska całkowicie podle gła Florczakowi, tak iż w końcu spółka małżeńska stała się mocno problematyczna

gdyż właściwym spółnikiem był jedynie Florczak.

Ten stan rzeczy znany był wielu „życzliwym” za wyjątkiem samego męża Kujawskiego. Dnia 14 stycznia rb. Kujawski otrzymał list, w którym nieznajomy, podpisany „Życzliwy” donosił, iż żona jego Franciszka Kujawska, wspólnie z Florczakiem sfałszowała remanent składu i zamierzają skraść i wywieść towary na 1000 zł.

Kujawski jeszcze tej nocy znalazł się w Aleksandrowie, i zastał spółnika oraz żonę, w chwili gdy wynosili towar. Rozgniewany do najwyższego stopnia wy dobył rewolwer, postrzelił spółnika, a przytem odebrał mu znalezione około 1000 zł. Pieniądze te następnie oddał jednak policji, która przybyła na miejsce zajścia.

Kujawski za czyn ten odpowiadał przed Sądem Oregowym w Łodzi, i skazany został na 1 rok więzienia. Znajdując się już w więzieniu Kujawski wystosował skargę do urzędu Prokuratorskiego na skutek czego Kujawską i Florczaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej za sfałszowanie remanentu i usiłowaną kradzież.

W dniu wczorajszym oboje stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po naradzie Sąd wydał wyrok na mocy którego Tadeusz Florczak skazany został na 2 lata więzienia, a Franciszka Kujawska na 6 miesięcy więzienia.

Aresztowania złodziei w mieszkaniach

(p) Wczorajszej nocy patrol policji śledzący na ulicy Wólczańskiej zauważył 2 osobniki idących z walizkami w rękach.

Ze względu na to, iż jeden z nich był znany wywiadowcom jako złodziej mieszkaniowy, patrol postanowił wyłęgitymować idących i dokonał rewizji walizek.

Na wezwanie do zatrzymania się, obydwaj osobnicy rzucili się do ucieczki, jednakże zostali ujęci.

W czasie rewizji walizek, funkcjonariusze policji, znaleźli w nich różne narzędzia

złodziejskie, służące do dokonania włamania do mieszkań.

Obydwóch włamywaczy, którzy prawdopodobnie szli na jedną z wypraw złodziejskich osadzono w areszcie do dyspozycji sekcji śledczej.

Stwierdzono, iż aresztowanymi są 32-letni Emil Reschke i 34-letni Oskar Lamert, obydwaj bez stałego miejsca zamieszkania, natomiast już kilkakrotnie, jak również i karani złodzieje mieszkaniowi.

Zmasakrowany trup starego wieśniaka w życie

(a) W dniu wczorajszym na terenie powiatu Piotrkowskiego, na szosie wiodącej do Radomska, na odcinku między wsią Rozpsza Mierzyn, na 4 kilometry w przydrożnym życie znaleziono zmasakrowane w straszny sposób zwłoki, mężczyzny w starszym wieku.

Jak wskazywały rany na ciele zabitego śmierć zadano mu tępego narzędziem, najprawdopodobniej kłonicami, przy czym uderzeń tych była znaczna ilość, wskutek czego nastąpiło pęknięcie żeber, rąk oraz czaszki.

Dochodzenie wdrożone przez policję ustaliło, iż zabitym jest 71 letni Wawrzyniec Kafara, mieszkaniec wsi Bryżki, pow. Piotrkowskiego.

Zwłoki zamordowanego przesłano do prosekutorjum. Równocześnie zaś rozpoczęto poszukiwania za mordercami. Według pobieżnych wyników, zachodzi podejrzenie, iż mord dokonany został na tle rozrachunków w rodzinnych najprawdopodobniej majątkowych.

Włamania i kradzieże

(a) Z mieszkania Juliana Gajdeckiego, przy ulicy Dąbrowskiej 28, skradziono rzeczy wartości 460 zł.

Bartosz Albart, zamieszkały przy ulicy Zakątnej 45, zameldował, że w czasie ładowania na wóz skradziono mu 52 butelki wina gronowego wartości 740 zł.

Józefowi Wzientkowi, przybytemu z Pałajnic, na Bałuckim Rynku nieznanymi sprawcami skradli towary wartości 640 zł.

Rudolfowi Krajewskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Pomorskiej 147, na Bałuckim Rynku przy przystanku tramwajowym nieznani sprawcy skradli z kieszeni kamizelki zegarek z dewizką wartości 320 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

(a) Antoni Małowicki, mieszkaniec wsi Nartkowice, Gminy Gostków, powiatu Łęczyckiego przybył na targ do Łodzi z gęśmi i zatrzymał się na Bałuckim Rynku. Kończąc z tego, że wieśniak zajęty był handlem dwaj jacyś złodzieje usiłowali skraść skrzynkę z gąskami, lecz spostrzegł to właściciel i jednego zatrzymał. Drugi zdołał ucieknąć.

Zatrzymanym okazał się 20 letni Józef Tygielski, nigdzie nie meldowany i znany złodziej. Osadzono go w areszcie.

Echa mordu rabunkowego

Kontrola taksówek łódzkich

(a) Sprawa potwornego mordu, jakiego dokonano na osobie handlarza wapnem ze Rzgowa, 25-letniego Stanisława Baranowskiego.

Jak to podawaliśmy Baranowski zamordowany został na szosie pod Srockiem, w powiecie Piotrkowskim przez nieznaną sprawcę, poczem trupa obrabowano i złożono w szmaty na wozie. Konie dowlokły się z wozem do Piotrkowa, gdzie dopiero ujawniono morderstwo.

Władze śledcze w związku z tem rozpoczęły nadzwyczaj energiczne poszukiwania.

Ponieważ istnieją poszlaki, iż mordercy przybyli na miejsce zbrodni samochodem przeprowadzona została szczegółowa kontrola taksówek na terenie Łodzi i Piotrkowa.

Równocześnie przeprowadzone zostały energiczne obławy w okolicy Piotrkowa tu dzież na terenie przedmieść łódzkich, gdzie istnieje mnóstwo melin, w których ukrywają się różni przestępcy.

Mimo zatrzymania szeregu podejrzanych typów, dotychczas właściwych sprawców zbrodni nie ujęto.

Dalsze poszukiwania trwają.

Urlopy w Starostwie grodzkim

(p) Kierownik pierwszej ekspozytury Starostwa Grodzkiego, Władysław Krzyżanowski, rozpoczął z dniem wczorajszym korzystanie z urlopu wypoczynkowego.

Kierownictwo ekspozytury pierwszej (Mojuszki 8) objął naczelnik Rajn, który już obecnie pełni zastępczo funkcje kierownika II ekspozytury Starostwa Grodzkiego, na miejscu urlopującego p. o. kierownika Antoniego Szerszowskiego.

Zagadkowy incydent

(p) 30-letnia Marja Mikołajczyk (Napiórkowskiego 39), robotnica tkalni szajbierowskiej, po wyjściu wczoraj z fabryki u zbiegu ulic Kilińskiego i Senatorskiej została napadana przez jakąś kobietę, która ugodziła ją flaską w głowę.

Mikołajczyk doznała okaleczeń głowy i twarzy.

Poświęcenie nowej fabryki

(a) W dniu wczorajszym w Rudzie Pałajnickiej przy ulicy Staszica 10 odbyło się uroczyste poświęcenie nowych zakładów przemysłowych pod firmą Pierwsza Polska Farbiarnia i Wykończalnia Jedwabi. W obecności naczelnika wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego p. Piaseckiego i wicestarosty powiatu łódzkiego p. Denysa tudzież licznie zebranych gości poświęcenia dokonał osobiście J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Białej 4 uległa poparzeniu wskutek wybuchu nafty przy rozpalaniu ognia w piecu, 29-letnia Janina Kolczykowska.

Kolczykowska doznała poparzenia twarzy i rąk.

Wzywany lekarz pogotowia opatrzył poparzenia.

P. Antoni Anusz

W kołach politycznych opowiadają że coraz liczniejsze grono dawniej bardzo gorących a obecnie rozgorączczonych zwolenników sanacji powiększył p. Antoni Anusz. Wedle tych poglądów p. Anusz nie umiał i nie chciał ukrywać swego poglądu na praktyki niektórych sanatorów. Podobno nawet zgłosił się do pewnej wpływowej osobistości i przedstawił memoriał na temat nadużywania władzy. Relacja p. Anusza została wprawdzie pilnie wysłuchana jednak nazajutrz znalazł na swoim biurku dymisję ze stanowiska wiceprezesa Banku Rolnego. Obecnie jest „bezrobotny” i zamierza jak słyhać wydać pismo w którym da wyraz swoim poglądom.

Wawę porachunki

(a) Przy zbiegu ulic Kielma i Limanowskiego wynikła bójka w czasie której poranieni zostali nożami 29 letni Stanisław Kuzdra i 26 letni Antoni Goździk, obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

Rannym udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Poparzenie

W mieszkaniu własnym przy ulicy Rokicińskiej 11 usiłował pozabawić się życia przez zatrucie kwasem solnym 29 letni Stanisław Bierzyński.

Desperata znaleziono w stanie kompletnego wyśięczenia i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił choremu pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

Należności przez dorożkarza

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 47, na Piotra Wieliczka zamieszkałego przy ulicy Zeramskiego 49, w chwili gdy przechodził z dzieckiem przez jezdnię najechał dorożkarz Szmul Gawryłowicz (Zgierska 42). Wieliczka odniósł cięższe obrażenia, natomiast dziecko które upuścił doznało poważniejszego szwanku. Dorożkarza pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Humor

AGRONOM

— Posługujecie się zupełnie przestarzałymi zwyczajami — zwraca uwagę stary wieśniakowi świeżo upieczony uczeń szkoły rolniczej. — Jestem przekonany, że w tego drzewa nie zbieracie ani franta jabłek!

— Ja też to przypuszczam — odpowiada wieśniak — bo to jest grzecha.

XX wiek

W pewnej cukierнице zainstalowano automatyczny patefon. Po wrzuceniu 10 groszowej monety aparat grał walczykę. Pewnego dnia wszedł do cukiernicy żebrak i wrzucił monety do automatu. Gdy patefon skończył grać, — żebrak podchodząc do siedzących przy stolikach gości, prosił:

— Co łaska, proszę państwa za muzykę

Pensjonat

Właścicielka pensjonatu idzie do rzeźnika.

— Czy ma pan dla mnie coś stosownego?

— Znakomitą wołowinę. Jest taka stara i twarda, że może ją pani dać na obiad jako pieczeń, wieczorem jeszcze raz jako zimne mięso, a na drugi dzień na obiad jako gulasz albo klopsy.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja.

z Łodzi-Fabrycznej odchodzą pociągi:

godz.
1,00 do Kolušek na Częstochowę, (bezpośredni) na Warszawę
5,20 do Kolušek z połączeniem na Warszawę
7,15 do Kolušek z połączeniem na Katowice, Kraków, Skarżysko
8,05 do Widzewa
9,35 do Kolušek (kursuje w niedzielę i święta od 21.V do 10.IX r. b. włącznie)
8,35 do Kolušek (kursuje w niedzielę i święta od 21.V do 10.IX r. b. włącznie)
10,25 do Kolušek z połączeniem pociągu poświeczonego na Warszawę i Kraków
13,00 do Kolušek
14,20 do Kolušek z połączeniem na Warszawę
14,50 do Skarżyska (bezpośredni z pominięciem Kolušek)
15,30 do Kolušek (roboczy)
16,30 do Kolušek z połączeniem na Częstochowę
17,40 do Kolušek z połączeniem na Katowice
18,40 do Kolušek z połączeniem na Warszawę i Kraków
19,30 do Warszawy bezpośredni, przez Kolušek
19,55 do Kolušek (roboczy, kursuje jedynie w tygodniu)
20,55 do Kolušek
21,40 do Kolušek z połączeniem na Warszawę, Skarżysko i bezp. na Kraków
22,50 do Kolušek z połączeniem na Kraków i Katowice

Do Łodzi Fabrycznej przychodzą:

0,28 z Kolušek z połączeniem z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem
5,05 z Kolušek i z Krakowa
6,10 z Kolušek (roboczy)
7,09 z Kolušek (połączenie z Krakowem i Skarżyskiem)
7,30 z Kolušek (roboczy)
7,55 z Kolušek (lokalny)
8,14 z Kolušek (roboczy)
8,42 z Widzewa
9,45 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Skarżyskiem)
12,12 z Kolušek
14,35 z Kolušek (lokalny)
16,05 z Warszawy
19,37 z Kolušek (połączenie z Warszawą, Skarżyskiem)
20,32 z Kolušek (połączenie z Krakowem, Katowicami)
21,25 z Kolušek (poświęczone kursuje w dni świąteczne i poświeczone od 21.V do 10.IX-1933)
22,01 z Kolušek (poświęczone, kursuje w dni świąteczne i poświeczone od 21.V do 10.IX-1933)
22,20 z Kolušek (lokalny)
23,00 ze Skarżyska bezpośredni (z pominięciem Kolušek)
23,34 z Kolušek z połączeniem Warszawy, Krakowa, Katowic

z Łodzi Kaliskiej odchodzą pociągi:

1,20 do Kutna
2,03 do Ostrowia przez Kalisz
4,35 do Warszawy
6,05 do Główna (w dni świąteczne i przedświąteczne od 22.V do 10.IX-1933)
6,35 do Ostrowia
7,20 do Warszawy
8,00 do Kutna

godz.
8,30 do Zduńskiej Woli z połączeniem na Karsznice
9,00 do Kutna z połączeniem na Gdańsk
9,33 do Ostrowia i Poznania
10,00 do Główna (w niedziele, dni świąteczne od 21.V do 10.IX 1933 włącznie)
12,42 do Poznania i Ostrowia przez Kalisz
12,57 do Torunia i Ciechocinka
13,12 do Warszawy
14,10 do Zduńskiej Woli
14,15 do Kutna (w dni przedświąteczne od 3.VI do 2.IX-1933 włącznie)
16,07 do Ostrowia
16,18 do Warszawy
16,33 do Kutna (z połączeniem na Poznań, Toruń, Gdynię)
18,10 do Główna (kursuje w piątki, soboty, niedziele i święta oraz dni przedświąteczne od 9.VI do 10.IX-1933 włącznie)
18,10 do Częstochowy przez Zduńską Wólę
19,35 do Ostrowia
19,56 do Warszawy
20,08 do Lwowa bezpośredni przez Widzew
20,55 do Zduńskiej Woli (kursuje od 25.V do 30.IX-1933 włącznie)
21,25 do Torunia i Ciechocinka
22,08 do Poznania przez Kalisz
23,20 do Łowicza
23,30 do Zduńskiej Woli.

Na stację Łódź Kaliska przychodzą pociągi:

1,12 z Poznania (przez Kalisz)
1,15 z Widzewa (lokalny)
1,51 z Warszawy
4,24 z Ostrowia
6,00 ze Zduńskiej Woli
6,03 z Kutna (kursuje w dni poświeczone od 6.V do 4.IX-1933)
7,20 z Poznania przez Kalisz
7,26 z Łowicza bezpośredni
7,55 z Torunia i Ciechocinka
8,35 z Główna (w dni poświeczone od 22.V do 11.IX-1933)
8,46 ze Lwowa przez Widzew
8,51 z Ostrowia
9,25 z Warszawy
10,05 ze Zduńskiej Woli
12,15 z Poznania przez Kalisz
12,28 z Warszawy
13,39 z Kutna
14,25 z Główna w dni świąteczne od 21.V do 10.IX-1933
14,37 ze Zduńskiej Woli z połączeniem na Częstochowę
15,57 z Warszawy
16,10 z Ostrowia
18,56 z Kolušek (podmiejski)
19,03 ze Zduńskiej Woli (lokalny)
19,45 z Ostrowia i Poznania od strony Kalisza
19,54 z Kutna (lokalny)
21,20 ze Zduńskiej Woli (w dni poświeczone od 19.V do 10.IX-1933)
21,58 z Warszawy
22,23 z Główna (w dni poświeczone od 19.V do 10.IX-1933)
23,05 z Ciechocinka
23,15 z Kutna (kursuje do dnia 30.IX-1933)

MA MARGINESIE

Morały

Niewiem poco ludzie sobie mawiają morały.

Człowiek mądry i uczciwy nie potrzebuje ich, a lajaka nie zbudują one, ani odrobinię i stosować ich nie będzie.

Po drugie, morały mówi się zawsze po niewczasie. Dziecko rozbawione wybija szymbę, dostaje klapsa, ryczy, a potem musi wysłuchać morałów.

Jakiś bubek zamordował całą rodzinę stróża w bramie i kominiarza na dachu, spalil dach i z dzikim rykiem spoglądał jak się chałupa pali.

Naturalnie sąd, wyrok skazujący na śmierć przez powieszenie, prowadzą przyjemną czarkę na szafot, a prokurator czyta wyrok. Czyta, no niech czyta, chociaż bubkowi jest wszystko jedno, ale tak chce prawo, by miast mu zagrać coś wesołego, nudzą go paragrafami.

Utarło się to w prawie pissem i zwycajowym, ale nie dość na tem. Prokurator wyrok przeczyta i nie może się pohamować od kilku liryczno-umoralniających uwag na temat.

— Widzisz pan, gdybyś był człowiekiem przyzwoitym, nie pił, nie palił i nie dusił ani kominiarza, ani stróża, byłbyś teraz na łonie rodziny, pieścił dzieci a może wnuczeta (skazaniec ma lat 23) i słuchał radia lub śpiewu słowików (jest listopad, godzina trzecia nad ranem).

Po co te morały i co z niemi zrobi opryszek na szubienicy? Czasami o ile to jest człowiek subtelny i obdarowany dowcipem ryknie ze śmiechu, o ile jest to gruboskórca patrzy na prokuratora z lekka zdziwiony.

Tak samo nie przydadzą się wesołe skądinąd morały mówione graczowi po wielkiej przegranej.

— No i poco grałeś dalej, karta ci nie szła, dublowałeś stawki i robiłeś wrażenia nie przytomnego. Gdybyś tego tysiąca nie przegrał mógł byś ubrać siebie i dzieci.

Delikwent słucha, słucha aż wreszcie po wiada.

— Masz rację, pożycz mnie sto złotych powinienem się odegrać.

— Do znajomego mego właściciela wielkiej kamienicy w śródmieściu przychodzi jakaś dama z jakiegoś komitetu i powiada:

— Pan pali papierosy?

— Tak, pani.

— Dużo?

— Około pięćdziesięciu sztuk dziennie.

— A wieleż to kosztuje?

— Jakies dwa złote.

— A więc w przeciągu roku przepala pan 730 złotych?

— Tak, pani...

— Gdyby pan nie palił, mógłby pan w ciągu lat stu zebrać 75 000 złotych i kupić sobie taką kamienicę jak ta, w której pan mieszka,

— A pani pali?

— Ja nie!

— A ma pani taką kamienicę?

— Nie, niemam...

— Otóż widzi pani! Poczóż te morały. Ja palę, a dom ten do mnie należy, pani zaś nie pali i nie ma domu.

Tak się rzecz ma zazwyczaj z morałami. Jakaś zacna ciotka (kobiety od pewnego wieku są wszystkie ciotkami) tłumaczyła mi przez trzy godziny o zabójczym działaniu oliwy niemieckiej na włosy i że nadużywanie jej w potrawach powoduje zupełne wyłysienie.

— Ależ poco pani mnie to mówi?

— Żeby pan bardziej na pokarm uwagę zwracał i zachował zarost.

— Ależ ja jestem łysy.

— No to nic nie szkodzi mogą panu jeszcze wasy wyrosnąć.

Morały mawiają się tak niepotrzebnie jak np. „dzień dobry”. Każdemu to się mówi, a naprawdę dobrego dnia życzy się mizernemu odsetkowi naszych znajomych.

Wznowienie czynności spajającego Banku

a W dniu 14 lipca r b w wydziale handlowym Sądu Apelacyjnego w Warszawie rozpoznawana będzie sprawa układu zawartego między upadłym Bankiem Handlowym w Łodzi, a wierzycielami tegoż banku.

Układ ten, jak to podawaliśmy zawarty został w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 30 marca r b przy czym za układem wypowiedziało się około 90 proc wierzycieli zaś przeciwko układowi wypowiedzieli się adw Skabiczewski pełno-mocnik Artura Wutke i Heleny Osterman oraz adw Rozental przyczem swój sprzeciw uzasadniali tem, że przeciwko zarządowi i urzędnikom banku toczy się dochodzenie karne i dochodzenie to nie zostało zakończone

i dlatego według ich zdania nie można za wierać układu na podyktowanych warunkach.

Pomimo sprzeciwu układ został zatwierdzony przez wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi, wobec czego adwokaci Skabiczewski i Rozental odwołali się do Sądu Apelacyjnego żądając uchylecia wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi.

Na skutek tego sprzeciwu, jak to podajemy na wstępie odbędzie się rozprawa apelacyjna w dniu 14 lipca r b przyczem sprawa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie, tembardziej że Bank Handlowy wznowił już swą czynności.

Łodzian przez Atlantyk

śmiały czyn polskich żeglarzy

Przed dwoma dniami dwaj śmieli żeglarze polscy ukończyli swoją podróż przez Atlantyk, którą odbyli na małej łodzi żaglowej. Żeglarze pp. Wagner i Rudolf Kornioński rozpoczęli swoją podróż w ubiegłym roku. W dniu 7 lipca ubiegłego roku po przerobieniu swojej małej łodzi „Ziawa” na łódź z żaglem, wypłynęli z Gdyni odbywając najpierw podróż wzdłuż brzegów Europy aż do Morza Śródziemnego. Następnie pojechali śmiałowie do Casablanca, a stąd wzdłuż

Afryki Północnej do Dakaru, skąd rozpoczął podróż przez Atlantyk do Brazylii. Przed dwoma dniami żeglarze wylądowali w porcie brazylijskim Belem. Podróż przez Atlantyk odbyli w ciągu dni 357. Żeglarze pojechali tym samym szlakiem co znakomity lotnik Skarżyński z tą tylko różnicą, że lotnik pokonał trasę w niecałą dobę!

Podróż powrotną odbędą żeglarze również na swej małej łodzi „Ziawa”.

Mussolini o stosunku faszystów do religii

„Messagero” cytuje poniższe oświadczenie Mussoliniego o stosunku państwa faszystowskiego do religii:

„Dla faszystowskiego państwa kwestja religii w ogólności, a pozytywnej religii włoskiego katolicyzmu w szczególności, bynajmniej nie jest obojętna. Państwo nie ma teologii, ale ma moralność. W faszystowskim państwie religia uważana jest za jedną z najgłębszych manifestacji ducha. Dlatego nietylko

się ją czci, ale się jej broni i strzeże. Państwo faszystowskie nie stwarza sobie swego własnego „Boga”, jak to próbował robić Robespierre w dniach najzłośliwszego delirjum konwentu; a nie podejmuje również daremnej próby wyrwania Boga z dusz, jak to czynił bolszewizm. Faszizm czci Boga, ascetów, świętych bohaterów, a również Boga takiego, jakim go widzi i uwielbia prostą, pierwotną dusza ludu.”

Teatr i sztuka

Teatr Miejski

Dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu oraz w poniedziałek i wtorek wieczorem cieszą się w dalszym ciągu niesłabnącem powodzeniem rewelacja J. Tepy „Fräulein Doktor”. Ceny niższe.

Dziś w niedzielę wieczorem po raz bezwzględnie ostatni „Dziwak” Afinogenowa.

Występy Marji Malickiej i Zbyszka Sawana

Wkrótce rozpoczną się występy kapitalnej bohaterki „Świtu, dnia i nocy” Marji Malickiej, która wraz ze Zbyszkiem Sawanem zaprezentuje się w świetnej sztuce Niccodeiego „Cień”.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś i dni następnych po 3 przedstawienia o godz. 5,45, 7,45 i 9,45 wieczorem przebojowej, pełnej humoru, satyry i tańca rewii p. t. „Pod dobrą dntą” w dwóch częściach, 18 obrazach.

Wstęp na widowienie po każdym numerze.

Ceny miejsc rewelacyjnie niskie, gdyż od 40 gr do 1,50 zł.

Osobiste

Znany przemysłowiec górnośląski p. Leo Wolf po kilkutygodniowym pobycie w naszym mieście tudzież dok ładnem zaznajomieniem się z tutejszym rynkiem wyjechał w dniu wczorajszym do Katowic.

Morgensztern-Polonista

W Wilnie istnieje gimnazjum dla dorosłych im. ks. Piotra Skargi. W tym roku odbywała się w tem gimnazjum matura przy udziale części egzaminatorów z zewnątrz, delegowanych przez kuratorjum. Otóż sensację wywołał fakt, że do egzaminowania języka polskiego kuratorjum wyszukało egzaminatora żyda. Był nim p. Morgensztern, nauczyciel gimnazjum humanistycznego Chaima Epsteinowa w Wilnie. W ten sposób uczniowie gimnazjum ks. Skargi legitymowali swą polszczyzną wobec nauczyciela gimnazjum żydowskiego p. Morgenszterna.

Sprawa kredytów dla Tomaszowa, Zduńskiej Woli i Zgierza Delegacja robotników w województwie

(a) W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi interwenjowała delegacja robotników Zw. Zw. Zaw. w osobach kier. Kotlickiej, burmistrza Zduńskiej Woli Kozłowskiego, Mierzyńskiego, Kubiaka.

Delegację w zastępstwie p. Wojewody przyjął naczelnik Jagiello, wskazując, iż P. Wojewoda ze względu na udział w posiedzeniu wydziału wojewódzkiego, nie może przyjąć osobiście delegacji.

Na wstępie delegacja poruszyła sprawę wniosku samorządu Zduńskiej Woli, w kwestii planu robót i przyznania kredytów, który to wniosek został przetrzymany w Starostwie Sieradzkim i z tego względu opóźnione zostało przydzielenie kredytów.

W odpowiedzi naczelnik Jagiello wyjaśnił, że sprawa kredytów dla Zduńskiej Woli została załatwiona na posiedzeniu wydziału wojew. i przyznano kredyty w sumie 135 000 zł. które wypłacane będą w ratach miesięcznych.

Równocześnie naczelnik Jagiello podkreślił, że wydane zostaną zarządzenia Staroście Sieradzkim, aby przy robotach nad regulacją rzeki Warty zatrudnił partię 100 robotników ze Zduńskiej Woli.

Odnosnie do pomocy z komitetu dla spraw bezrobocia naczelnik Jagiello wyjaśnił delegacji, że na pomoc dla bezrobotnych przyznane zostaną w naturze zasiłki w wysokości połowy zasiłków przyznanych na czerwiec r. b.

Odnosnie kredytów dla Zgierza naczelnik Jagiello wyjaśnił delegacji, że przyznane zostaną fundusze na budowę rzeźni lecz tylko w pewnej części, nie zaś w wysokości projektowanej przez Magistrat. Ponadto na m-c lipiec r. b. przyznany został kredyt z Funduszu Pracy w sumie 10 000 zł. tak iż Magistrat będzie mógł zatrudnić robotników przez 4 dni w tygodniu.

Delegacja podkreśliła skromność funduszy, wskutek czego jedynie 170 robotników zatrudnionych jest w robotach. Delegacja prosiła o zwiększenie kredytów dla Zgierza, tu-

dzież wskazała na konieczność wyrównania płac zarówno dla robotników mężczyzn, jak i kobiet, wskazując, że Fundusz Pracy przydziela w równej wysokości pożyczki dla obojga płci.

W sprawie kredytów dla Tomaszowa delegacja otrzymała zapewnienie, że wniosek Magistratu został zaakceptowany i miasto otrzyma 144 000 zł. dotacji oraz 150 000 zł. pożyczki z Funduszu Pracy na prowadzenie robót i sumy te zostaną wypłacone w ratach miesięcznych po 51 000 zł. miesięcznie.

O zatrudnienie robotników w Tomaszowie

(p) Onegdaj w Warszawie odbyła się konferencja u głównego inspektora Pracy p. Kłotta, w sprawie zatrudnienia w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, delegatów fabrycznych.

Jak wiadomo — firma zdecydowanie uchyliła się od przyjmowania delegatów robotniczych, przypisując im winę długotrwałego strajku.

W rezultacie narad, odbytych z udziałem posła Waszkiewicza ze związków „Praca” firma zdecydowała się w ciągu przyszłego tygodnia zatrudnić 18 delegatów.

Omówiono również sprawę zasiłków z

Bociany przeczują kłaklizmy

Ludność powiatu opoczyńskiego obserwuje od pewnego czasu niezwykle wędrowną bocianów.

Całe stada ptaków wędrują z południa na północ, budząc niepokój wśród bocianów miejscowych.

Zauważono również, że w wielu gniazdach bociany nie pozosiły jaj. Jest to fakt nie notowany dotychczas w pamięci wieśniaków opoczyńskich.

To dziwne zachowanie się bocianów wywołuje zaniepokojenie ludności miejscowej, która obawia się jakichś żywiołowych kłaklizmów, przeczuwanych rzekomo przez ptaki.

Funduszu Bezrobocia dla kilkuset robotników omawianej fabryki.

Jak dotychczas 340 robotników, nieprzyjętych jeszcze do pracy, pozostaje bez zasiłków ustawowych, w związku z tem i robotnicy owi nie przepracowali jeszcze w ciągu ostatniego roku wymaganej przez Fundusz Bezrobocia wymaganej liczby tygodni.

Po uzgodnieniu zapatrywań co do zaopatrzenia tych 340 robotników z funduszu bezrobocia — postanowiono skierować sprawę do zarządu głównego F. B.

Oficjalne objęcie cegielni miejskich przez związki

(p) Jak wiadomo — przed paru miesiącami magistrat łódzki postanowił wydzierżawić związkowi „Praca” nieczynne cegielnie miejskie na Rokicciu.

Cegielnie te zostały uruchomione przez robotników-ceramików i są w całej pełni zatrudnienia.

W związku ze zwiedzeniem przez prezy-

denta Ziemieckiego w towarzystwie p. Krzyżanowskiego z wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim, w dniu wczorajszym nastąpiło podpisanie umowy między magistratem a związkiem zawodowym „Praca”, albowiem lustracja prac dotychczasowych dała wyniki najzupełniej zadowalające i wskazała, że cegielnie są racjonalnie prowadzone.

Marzenia o orderze

Król Dawid napisał psalm „Smutną jest dusza moja aż do śmierci”, a ja go dziś za nim powtarzam: Bo oto literat żydowski Salomon Asch za zasługi dla kraju otrzymał Płonę Restitute. Mnie dziurki w marynarce zarastały i nie mogę się czegoś podobnego doczekać. Bo co działał i co napisał mój kolega Asch? Pisma narodowe przedrukowały jego artykuły z roku 1919, w których ten pan pisze o wojsku polskiem jeszcze gorzej niż dziś o hitlerowcach. Gdybym ja był kapituła, to zamiast orderu włożyłbym panu Asch do jego nazwiska jedną literę i to byłoby najwłaściwsze dla niego odznaczenie.

Nie mogąc dostać ojczyźnianego medalu postanowiłem szukać szczęścia zagranicą. A właśnie rząd austriacki wydał odezwę do polskich obywateli, aby — o ile który był się po stronie Austrii — odebrał teraz medal wojenny jako pamiątkę swej waleczności. Ja wprawdzie nie walczyłem w czarno-żółtych szeregach, ale zaraz na początku wojny powiedziałem, że w tej światowej imprezie Wilusia nie uratuje ale sama złamie kark. Za tę moją śmiałość sąd wojskowy wsadził mnie na rok do więzienia. Ale skoro już byłem w więzieniu, to należało mi się za to i austriacka „Eiserne Medaille”.

Naturalnie wolałbym jakiś medal hitlerowski i wcieliłbym się do germańskiej rasy. To musi być oszałamiające uczucie — ta świadomość, że się jest w prostej linii potomkiem boga Wotana. Chociaż ten Wotan czasem nie dopisuje. Bo nieoawno dopiero żydowski pięćciars Baer pobił na ieb na szyję niemieckiego boksera Schmellinga. Widocznie stary Jehowa jest jeszcze ciągle górą. To też od dnia tego zwycięstwa w żydów wstąpił nowy duch. Jeszcze dziesięciu Baerów — pisze z dzielnym entuzjazmem „Przegląd” — a Hitler jest zlikwidowany. Co gdyby miało być prawdą, to szukajmy i my pięściarzy czy też innych osiłków. Trzon takich bojówek już mamy: Cyganiewicz i Sztekkera.

Jeśli tacy nie wywalczą nam wyzwolenia, to któż? W Obwiepole i w Piasta przestałem już wierzyć. Tyle robili zawsze dymu i swędu a nie widziałem nigdy ognia ni zgłiszczy. A ja jestem realnym politykiem i nie zwykiem palić mokrą słomę.

Bo piostolinijna polityka jest najlepsza. Gdy król angielski (daj mu Boże zdrowie!) po dejmował w Windsorze delegatów konferencji gospodarczej, ochmistrz zapowiedział bez ogródki: na garden party wolno przyprowadzić tylko żony, kochanki nie mają wstępu! Zasadniczo jako endek bardzo to pochwalam. U nas działo się niestety inaczej? Przypomnijcie sobie tylko, jak to za panowania króla Witosa wyjechała z Warszawy polska ambasada do Tokio. W skład jej wchodziło 8 stenotypistek. Z tych 3 umiały tylko pisać na maszynie,

a 5 stenotypistek było honoris causa. Musiano brać, co się nawinęło, bo każdy członek delegacji przyprowadził swoją.

Zato pod innym względem jesteśmy bardziej postępowi. Mam na myśli nasze sądownictwo. Już proces Gorgonowej wykazał naszą drobiazgowość w prowadzeniu przewodu sądowego. Wszystko i w wszystkich białych sądach warszawskich. Obywatel z Luchową Kozłowski nie chciał wykupić podpisanych przez siebie weksli na 9 000 zł, twierdząc, że podpisy na nich wyłudził od niego sąsiedzi, upiarscy na nich wyłudził od niego sąsiedzi. Za wezwaniem eksperci grafologów nie umieli orzec czy podpisy Kozłowskiego są rzeczywiście „pijane”. Z tej sytuacji sąd wybrał w bardzo prosty sposób. Na następnym terminie sądowym Kozłowski ma się upić do nieprzytomności, i w tym stanie położyć swój podpis dla porównania go z podpisanymi na inkryminowanych wekslach. Notabene dozwolą powyższą wydat — sąd apelacyjny.

Historię tę opowiada „IKC” w nr. 178 pod bardzo ujmującym tytułem „Pijaństwo na sali sądowej”. W tym trybie postępowania dowodowego sala sądowa może łatwo zamienić się na arenę niezwyklej ekspertyz entomologicznych. Każde także w dziedzinie zbrodni innego typu. Jeżeli wstęp na salę sądową na takie emocjonalne widowiska będzie kosztować marne 5 zł, to państwu otwiera się bardzo poważne źródło dochodów skarbowych.

Dz. Bydy

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — po pol. Fraulein Doktor
wieg. Dziwak
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Pod dobrą datą

KINA

Adria — Złoty książę
Bratnia Strzecha — I. Carewicz, II. Narzeczo-
na Nr. 68
Capitol — W tajnej służbie
Casino — Femmy Boy
Corso — Eskadra straceńców; II. Pojednanie
Czary — Nagana
Grand Kino — Liljom
Luna — Penienka i milion
Metro — Złoty książę
Pałac — Nagana
Przedwiośnie — Za oceanem
Rakietka — Komenda serc
Splendid — Mąż z urojenia
Stylowy — Teodozja Sewastopol
Sztuka — Baby

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym
interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o
zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 8 lipca 1933 r.

Dziś zebranie na giełdzie — jak zwykle
w letnich miesiącach nie odbyło się.

W obrotach prywatnych zawierano tran-
zacje: banknotami dolarowymi po 615, ru-
bel złoty 4.94, dolar złoty 9.32 i pół, bankno-
ty niemieckie 210.00, banknoty ang. 29.60.

Tendencja dla pożyczek dolarowych
słabsza, dla listów zastawnych utrzymana,
dla akcji mocniejsza.

Przez radio

Łódź, (fała 233,8 m.) niedziela 9 lipca.

10 00 Nabożeństwo ze Lwowa
11 57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa
12 05 Program na dzień bieżący
12 10 Komunikat meteorologiczny
12 15 Poranek muzyczny
wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota
St. Znicz (śpiew) i L. Urstein (akomp.)
14 00 Odczyt p. t. „Rozwój ludności w Ło-
dźi”
14 20 Płyty gramofonowe
15 05 Koncert popularny z Krakowa
16 00 Radjotyg. dla młodzieży
p. t. „Co się dzieje w świecie”
16 15 Pogawędka dla dzieci p. t.
„Czego Janek i Franek dowiedzieli
o policji”
16 30 Recital śpiewacz
Z. Karin i akomp. L. Urstein
17 00 „W jaki sposób fundusz pracy służy
robotnikowi”
17 15 Polska muzyka ludowa
w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznań-
skiej pod dyr. B. Tyllji

18 00 Nieszpory z klasztoru OO. Bernardy-
nów w Dukli
19 00 Słuch. „Trujące grzyby”
19 40 Rozmaitości
19 55 Wiadomości sportowe z Łodzi
19 55 Program na dzień następny
20 10 Koncert muzyki lekkiej
pośw. utw. Fr. Lehara Wyk. Ork. P.
R. pod dyr. Z. Górzyńskiego
20 50 Dziennik Wieczorny
21 00 Skrzynka pocztowa techniczna
omówi W. Frenkiel
21 15 D. c. koncertu
22 00 Muzyka z Ciechocinka
22 25 Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj
22 55 Komunikaty meteorologiczny i polie-
22 45 Muzyka taneczna

Łódź, (fała 233,8 m.) poniedziałek 10 lipca

11 57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12 05 Płyty gramofonowe
12 25 Codz. przegląd prasy polskiej
12 33 Komunikat meteorologiczny
12 55 Dziennik południowy
13 00 Program na dzień bieżący
14 55 Płyty gramofonowe
W przerwie komunikaty łódzkie
16 00 Koncert popularny
17 00 Pogawędka w języku francuskim
17 15 Koncert wokalny
18 15 Odczyt
18 35 Recital fortepianowe
19 20 Rozmaitości
19 35 Program na dzień następny
19 40 Feljton literacki
20 00 Opery Moniuszki „Flis” i „Verbun-
Nobile”
22 00 Muzyka taneczna
22 25 Wiadomości sportowe
22 35 Komunikat meteor. dla kóm. lotniczej
i kóm. policyjny
22 40 - 23 00 Muzyka taneczna

KINO-TEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Wielki arcyfilm z pamiętnych czasów rewolucji rosyjskiej p. t.

Teodozja Sewastopol

W rolach głównych

George Bancroft, Miriam Hopkins, reż. John Cromvel.

Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„GLORIA”

w roli głównej Brygida Helm.
Początek seansów w sobotę
niedziela i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”

Coraz trudniej o klienta...

— to prawda. — Prawda jest jednak, że i dziś
jeszcze wiele ludzi ciągle coś kupuje. — Należy
więc przyciągnąć ich do swego sklepu, a zatem

ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”!

KUPUJCIE WYROBY KRAJOWE!

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembelskiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł 9.—

Cena pojedynczego egzemplarza 30 gr.

Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.

Do nabycia wszędzie.

Potrzebny

chłopiec z porządnej rodziny na praktykę do
zeczni. Wiadomość redakcja „Prądu” od 4—7.

FABRYKA PAPY DACHOWEJ

„Gospodarz”

Sp. Akc. w Sieradzu
Skład Fabryczny, Łódź, Nowo-Południowa 5
(róg Zagajnikowej) telefon 184-19.

Poleca gwarantowanej i znanej dobroci:
Papę dachową asfaltową. Papę fundamentową. Papę bitumiczną bezsmolową. Lepnik do podklejania papy na spoiniach. Smołę preparowaną lakową. Pak w blokach. Karbolineum. Lakier do żelaza szybko schnący.
Ceny konkurencyjne.

Na szeregu wystaw rolniczo-przemysłowych otrzymaliśmy dyplomy za dobry wyrób.

Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1930 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. Ust. R. P. Nr. 91 poz. 527), rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 października 1929 roku i z dnia 31 sierpnia 1930 roku o regulowaniu cen zbóż chlebowych i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 607 i Nr. 60 poz. 480), rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku wreszcie na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 5 lipca 1933 r. zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe)

Na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w detalu:

- | | | |
|----------------------------------------------------------------------|-------|----------|
| 1) chleb żytni pyłowy | — — — | zł. 0,37 |
| 2) chleb razowy | — — — | „ 0,33 |
| 3) mąka pszenna 55 proc. | — — — | „ 0,70 |
| 4) „ 65 proc. | — — — | „ 0,66 |
| 5) bułki (1 kg. winien zawierać 19 bułek o wadze 52,60 gramów każda) | — — — | „ 0,95 |

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 wyżej zacytowanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

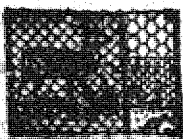
Łódź, dnia 8 lipca 1933 roku.

Prezydent m. Łodzi

(—) Bronisław Ziemięcki

Dla poszukujących
pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Potrzebna zdolna prasowaczka do garderoby. Plac Wolności 3. Szwanke.



ORUCIANE
rodzenia.
le cionki
skaniny
po bardzo
zredu-

kowanych cenach poleca
RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczańska 151.
tel 128 97.
Rok założenia 1894.

Piwiarnia do sprzedania tanio. Wiad. Rybna Nr. 3.

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Wiadomość Sosnowa Nr. 17, sklep.

Plac przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwa na miejscu.

Otton Krause.

Łódź, Pabjanicka 47.

SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki welbiańskie, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

BEZ ODSZTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part III wej.

Pracowity rzetelny człowiek prosi łaskawie o jakąkolwiek pracę, władam językami polskim, niemieckim, ewentualnie rosyjskim w słowie i piśmie. Były jako portjer, goniec i woźny. Posiadam długoletnie świadectwo i referencje. Przychylnie oferty proszę składać do redakcji niniejszego pisma pod „pracowity”

Lampa kwarcowa
tanie do sprzedania. Wiadomość Al. Kościuszki 41. dozorca.

Nasiona pierwszej jakości: rolnicze, traw, orzechy warzywne i kwiatów **CEBULKI I KŁACZE** kwiatowe, **NARZĘDZIA I PRZYRZĄDY** ogrodniczo-pszczelnicze, **NAWOZY I PREPARATY CHEMICZNE** (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASINSKIEGO,
prowadzone od 1870 rok, w Łodzi, ul. Andrzeja 10. tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel 125

Cenniki bezpłatnie

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Ciesnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Radom).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.
Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.
Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

W każdej cenie —

z gwarancją czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe**, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wytwornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

w **Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-88

Specjalność: detalicznie sprzedaż skór trwałych na

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Herka Błotowskiego zawiadania wierzycieli powyższej upadłości że Sąd Okręgowy w Łodzi, w Wydziale Handlowym decyzją z dnia 22 czerwca 1933 r. wyznaczył nową ostateczny jednolity miesięczny termin sprawdzania wierzytelności, w sprawie niniejszej upadłości.

Sprawdzanie wierzytelności w obecności Syndyka Komisarza masy upadłości odbędzie się w dniu 10 lipca 1933 r. o godz. 10 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5 (klatka Nr. 1).

Wierzyciele którzy sprawdzeń nie dokonają będą należeli do mających nastąpić podziałów upadłości.

Syndyk tymczasowy
adv. **Kazimierz Kowala**
Łódź, ul. Śródmiejska 27.